

Załącznik 36 Diapozytywy i wydruki 2 numeru miesięcznika „Polska Zwycięży” z kwietnia 1984 r. Teksty (jeśli nie zaznaczono inaczej): Stanisław Głażewski, redakcja Józef Gądor i Stanisław Głażewski, matryce Bogdan Szewczyk, druk Józef Gądor i Stanisław Głażewski. Zachowały się jedynie diapozytywy (oprócz diapozytywu winiety, który zaginął) i wydruk.

a) diapozytywy

Trzeba rozdrapywać rany Polski żeby się nie zbliżniły błoną
podłości

Stefan Żeromski

KWIECIEŃ 1984 r.

Nr 2

**DRODZY CZYTELNICY
DO ŻYCZEŃ ZDROWYCH ŚWIĄT WIELKA-
NOCNYCH DOŁĄCZAMY I TO, ABYŚCIE NIE
UTRACILI NIC Z DUCHOWEJ WOLNOŚCI
UŚWIADOMIONEJ SOBIE W SIERPNIU '80
REDAKCJA**

Witold Szolagina

WILKANOC WY LWOWI

Co mni dziś zbudziłu? Czy słońcy rażoncy
Moji oczy senny swymi pruminiami,
Czy też może hiacynt tak mocnu pachnioncy
W duniczey na stoli, między pisankami?

Być może, że dzwony dzwunioncy rozgłośni,
A może też huki, co słyszyć si daju
Wtedy, gdy batiary wrzeszczoncy radośni
Z klucza kalichlorkim coraz to strzylaju.

Słońcy, dzwony, hiacynt, siarczysty strzylani -
Składaju si razem na coś cudownegu:

Na jidiny w roku uroczy sputkani

Z pugońnym purankim dnia wilkanucnegu.

Hulam na sputkani nidzieli świuntecznyj
Mili pudniecony i z radościu w duszy,
By w dniu tym si spełnił warunek kunieczny:
Zanurzyć si w świętu aż po same uszy.

Łyczakoski tłumyk na mszy suni godni.

Panowi ubrani bardzu uroczyści:

Baniaczki na głowach, prasowany spodni,

Nu i pikuleta skrzypiu uczywiści.

Nic tagży ni brakni panów pułowicum:
Kapyluszy modny, lisy na ramionach,
Świunteczny turebki i meszty si świcu,
I każda pyrfumu cudni wypachniona.

A przyd nimi dzieci pustympuju grzeczni;
Udświentni udziany, sztywnu si trzymaju,
W bok tylku szpanujunc zazdroszczu syrdeczni
Batiarum, co z kluczy wciungli strzylaju.

Przyd Swientym Antonim dziad dzwony rozbujał
W dzwunnicy stujoncyj wśród drzyw rozlużystych;
Z kuścioła chóralny płyni "Alliluja!"
I z urganów granim dzwonek dźwięk srybrzysty.

Z kuścioła wróciwszy - Łyczaków ucztuji;
Z okin uchylonych różni woni jadu,
Ży idunc pud nimi fajno nosym czujim,
Co sobi kto fryga, siadszy do obiadu.

Najlepij tutejszy rizuky frygaju,
Co z świenta okazji zawszy świni biju,
Moc kilbas i szynk sobi przyrzundzajunc,
Który dzisiaj ćmagu zdrowu sy popiju.

Bedu tak ucztować aż du pużnyj nocy,
Ja tyż sy pufrygam /ali skromnij znaczni.../
Bu Mamcia zrubila co byku w Jij mocy
By si świntuwału mużliwi najsmaczniej.

A kiedy nidziela skończy si świunteczna
I ja już tak słodku ruzyspany,
Raduść mi ugarni raptowni syrdeczna:
Przeciż punidziałyk jutru ubliwany!

/Wydrukowane bez wiedzy i zgody Autora/

~~*** KATYŃ ***~~

Największą zbrodnią, popełnioną w czasach współczesnych na jeńcach wojennych było wymordowanie przez NKWD w kwietniu 1940 r. 15 tys. oficerów polskich, uczestników Kampanii Wrześniowej. Dostali się oni do niewoli w czasie krótkiej, ale obfitującej w wydarzenia wojny sowiecko-polskiej, rozpoczętej przez stronę sowiecką w myśl porozumienia z hitlerowskimi Niemcami agresją 17 września 1939 r.

Zwłoki 4,5 tysiąca oficerów, więzionych uprzednio w obozie w Kozielsku, odnaleziono w zbiorowych mogiłach w Katyniu koło Smoleńska; miejsce kaźni oraz wiecznego spoczynku pozostałych, więźniów obozów w Starobielsku i Ostaszkowie jest nadal nieznane.

W świadomości Polaków Katyń pełni rolę symbolu zbrodni sowieckich dokonanych na narodzie polskim. A były one wcale nie mniejsze od zbrodni hitlerowskich. Setki tysięcy żołnierzy i cywilnych mieszkańców wschodnich obszarów Rzeczypospolitej deportowano na Syberię. Większość z nich - w tym wiele kobiet i dzieci - zmarła tam z zimna, chorób lub z głodu. Dziesiątki tysięcy zapełniły bezimiennne mogiły rozsiane na całym terytorium ZSRR od Kamczatki do Murmańska i od Nowej Ziemi po Tybet.

Pod koniec II Wojny Światowej czerwony Moloch pochłoniął nowe ofiary. Nowa fala polskich ofiar sowieckiego terroru zalała syberyjskie gułagi. Byli to żołnierze Armii Krajowej i działacze Polskiego Państwa Podziemnego, którzy zdołali ocalić życie w czasie okupacji niemieckiej tylko po to, żeby utracić je z rąk sowieckich "wyzwoliciele".

Dziś myśląc o Katyniu czcimy więc pamięć wszystkich Polaków zamordowanych przez sowieckich siepaczy w imię komunizmu.

MATKA BOSKA KOZIELSKA

Zapłakana Matka Boska przyszła do Bagdadu,
Stopy miała pokrwawione, głowę zawiązaną.
Biedna polska Matka Boska aż spod Leningradu
Przyszła tutaj, żeby z nami do wymarszu stanąć.

Aniołowie zarządzili na pustyni zbiórkę,
Wszystkich żywych i umarłych, wszystkich rozstrzelanych,
Matka Boska skromniuteńko stała na pagórku,
Mgły opadły i pod niebo wzbił się słońcem ranek.

Przyszli święci z Panem Bogiem, policzyli wojsko,
Matka Boska zdała raport o swoich z Kozielska.
Rozpłakała się cichutko Rzecz-Cierpliwa Polska,
Płacz był muzyką zamiast orkiestr i chórów anielskich.

Poszły pułki poprzez Bagdad, ku dojrzałym zbożom,
Kozielszczanie szli na czele, byli niewidoczni,
Między nimi w aureoli była Matka Boska
Czekająca na komendę: Rozstrzelani - spocznij!

DZIEJE POMNIKA KATYŃSKIEGO NA WARSZAWSKICH POWĄŻKACH



Od 40 prawie lat społeczeństwo polskie czciło pamięć ofiar zbrodni katyńskiej, a zarazem pamięć wszystkich ofiar komunistycznego terroru przy "dołkach katyńskich" wyznaczonych na wielu cmentarzach kraju.

W końcu października 1981 r. warszawscy rzemieślnicy wykonali, i ustawili w "dołku katyńskim" na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, krzyż - pomnik ofiar Katynia, którego rysunek wykonany z natury zamieszczamy obok. Krzyż stał zaledwie kilkadziesiąt godzin. W noc poprzedzającą Święto Zmarłych "nieznani sprawcy" usunęli go potajemnie z cmentarza.

Pod naciskiem społeczeństwa Stolicy władze przyznały, że pomnik usunięto z ich polecenia ze względu na zabytkowy charakter cmentarza, równocześnie obiecując ustawić w tym samym miejscu pomnik zaprojektowany przez najlepszych artystów."Do-

łek katyński" ogrodzono, umieszczając na płocie tablicę obwieszcza-
jącą, że do 1 listopada stanie tu pomnik poświęcony "Żołnierzom
polskim spoczywającym w ziemi katyńskiej".

W końcu lata 1982 r. dwaj wybitni warszawscy rzeźbiarze, Adam
Myjak i Janusz Pastwa przystąpili do pracy. Odbiór dzieła przez ko-
misję rzeczoznawców, przedstawicieli władz Stolicy i Zarządu Cmen-
tarza Komunalnego na Powązkach nastąpił 8 października. Pomnik, któ-
ry uzyskał wysoką ocenę komisji miał być zamontowany do 15 paździer-
nika. Zamiast tego, twórcy zostali poinformowani, że warunkiem
ustawienia pomnika w miejscu przeznaczenia jest zmiana napisu, któ-
ry zdaniem władz powinien brzmieć: "Żołnierzom polskim - ofiarom
hitlerowskiego faszyzmu spoczywającym w ziemi katyńskiej".

Autorzy dzieła poświęconego pamięci ofiar sowieckiego a nie hitle-
rowskiego faszyzmu, nie zgodzili się na ten jawny fałsz i odmówili
zmiany napisu oświadczając m.in.: "Napis wykuty na naszym pomniku
jest kluczową, organiczną częścią kompozycji plastycznej i w żadnym
wypadku nie może być skuwany... Jako autorzy pomnika jeszcze raz
oświadczamy, że pomnik nasz nie może być obiektem jakichkolwiek
zmian plastycznych. Nowego zaś pomnika, którego powstanie determi-
nuje nowy tekst nie będziemy wykonywać".

Tak więc pomnika poświęconego pamięci ofiar zbrodni katyńskiej
nadal w Polsce nie ma. Pozostały natomiast "dołki katyńskie", któ-
re jak co roku w kwietniu tonęły w kwiatach i jarzyły się tysiąca-
mi świec w hołdzie ofiarom a na hańbę katom i ich polskim lokajom.

„WYBORY”

"Jeśli obecna władza, poparta metodami stanu wojennego, zechce
w niedalekiej przyszłości zorganizować takie "wybory" jak dotych-
czas, aby zmusić społeczeństwo do poniżającego ludzką i obywatels-
ką godność głosowania na wybranych przez siebie "przedstawicieli"-
całe społeczeństwo musi odpowiedzieć kategorycznie NIE! Udział w
takich "wyborach" byłby bowiem działaniem na szkodę państwa, narodu
i socjalistycznego ustroju, byłby głosowaniem za wewnętrznym chao-
sem i dezorganizacją ukrywaną pod pozorami policyjnego "porządku",
byłby głosowaniem za tym wszystkim, czego tak dotkliwie społecz-
stwo doświadczało dotychczas.

Żaden obywatel - niezależnie od poglądów i przekonań - któremu
rzeczywiście leży na sercu dobro i przyszłość kraju, nie zgodzi się
na wystawienie swojej kandydatury, aby pełnić hańbiącą dla siebie
i szkodliwą dla kraju rolę kukły manipulowanej przez władzę, pajaca
pociąganego za sznurek. Niech to żalosne ciało zwane sejmem składa
się tylko z tych, którzy uważają się za "właścicieli Polski", któ-
rym "wyższe siły" wyznaczyły rolę rządców nad stadem, za jakie uwa-
żają społeczeństwo".

Warszawa, styczeń 1983 r.

Władysław Bieńkowski

REDAKCJA DO CZYTELNIKÓW: Aktywny udział w kampanii przedwyborczej,
choćby przez rozlepienie w miejscach publicznych ulotek dołączonych
do każdego numeru PZ, jest obowiązkiem każdego Czytelnika. Bardziej
przedsiębiorczych namawiamy do opracowania i rozlepienia ulotek
wykonanych flamastrem według własnego pomysłu. Powodzenia.

Redaguje WPZ-84

JEŚLI DZIŚ ODDASZ SWÓJ GŁOS -

MOZESZ GO JUŻ NIE ODZYSKAĆ

Trzeba rozdrapywać rany Polski żeby się nie zabiłymi błona
podłości

Stefan Żeromski

POLSKA ZWYCIĘŻY

KWIECIEŃ 1984 r.

Nr 2

DRODZY CZYTELNICY
DO ŻYCZEŃ ZDROWYCH ŚWIĄT WIELKA-
NOCNYCH DOŁĄCZAMY I TO, ABYŚCIE NIE
UTRACILI NIC Z DUCHOWEJ WOLNOŚCI
UŚMIADOMIONEJ SOBIE W SIERPNIU '80

REDAKCJA

Witold Szolagina

WILKANOC WY LWOWI

Co mi dziś zbudzi? Czy słońcy rażony
Moji oczy senny swymi pruminiami,
Czy też może hiacynt tak mocna pachniony
W duniczey na stoli, miendzy pisankami?

Być może, że dzwony dzwuniony rozgłośni,
A może też huki, co słyszyć si daju
Wtedy, gdy batlary wrzeszczony radości
Z klucza kalichlorkim coraz to strzylaju.

Słońcy, dzwony, hiacynt, siarczysty strzylani -
Składaju si razym na cuś cudownegu:
Na jidiny w roku uroczy sputkani
Z pugodnym purankim dnia wilkanucnegu.

Hulam na sputkani nidzieli świuntecznyj
Mili pudniecony i z radościu w duszy,
By w dniu tym si spełnił warunek konieczny:
Zanurzyć si w świentu aż po same uszy.

Życzakoski tłumyk na mszy suni godni.
Panowi ubrani bardzu uroczyści:
Baniaczki na głowach, prasowany spodni,
Nu i pikuleta skrzypiu uczywiści.

Nic tagży ni brakni panów pułowicum:
Kapyłuszy modny, lisy na ramionach,
Świunteczny turebki i maszty si świcu,
I każda pyrfumu cudni wypachniona.

A przyd nimi dzieci pustympuju grzeczni;
Udświentni udziały, sztywnu si trzymaju,
W bok tylku szpanujunc zazdrosczu syrdiecznu
Batiarum, co z kluczy wciungli strzylaju.

Przyd Swientym Antonim dziad dzwony rozbujal
W dzwunnicy stujoncyj wśród drzyw rozluzystych;
Z kuścioła choralny plyn "Alliluja!"
I z urganów granim dzwonków dzwiank srybrzysty.

Z kuścioła wróciwszy - lyczaków ucztuji;
Z okin uchylonych różni woni jadu,
Ży idunc pud nimi fajno nosym czujim,
Co sobi kto fryga, siadszy do obiadu.

Najlepiej tutejszy ryzy frygaju,
Co z święta okazji zawazy świni biju,
Moc kilbas i szynk sobi przyrzundzajunc,
Który dzisiaj ómagu zdrowu sy popiju.

Bedu tak ucztować aż do puźnyj nocy,
Ja tyż sy pufrygam /ali skromnij znaczni.../
Bu Mamcia zrubila co byłu w Jij mocy
By si świntuwału muźliwi najsmaczniej.

A kiedy nidziela skończy si świnteczna
I ja już tak słodka ruzyspany,
Raduć mi ugarni raptowni syrdieczna:
Przeciż punidziażyk jutro ubliwany!

/Wydrukowane bez wiedzy i zgody Autora/

~~*** KATYŃ ***~~

Największą zbrodnią, popełnioną w czasach współczesnych na jeńcach wojennych było wymordowanie przez NKWD w kwietniu 1940 r. 15 tys. oficerów polskich, uczestników Kampanii Wrześniowej. Dostali się oni do niewoli w czasie krótkiej, ale obfitującej w wydarzenia wojny sowiecko-polskiej, rozpoczętej przez stronę sowiecką w myśl porozumienia z hitlerowskimi Niemcami agresją 17 września 1939 r.

Zwłoki 4,5 tysiąca oficerów, więzionych uprzednio w obozie w Kozielecku, odnaleziono w zbiorowych mogiłach w Katyniu koło Smoleńska; miejsce kaźni oraz wiecznego spoczynku pozostałych, więźniów obozów w Starobielsku i Ostaszkowie jest nadal nieznane.

W świadomości Polaków Katyń pełni rolę symbolu zbrodni sowieckich dokonanych na narodzie polskim. A były one wcale nie mniejsze od zbrodni hitlerowskich. Setki tysięcy żołnierzy i cywilnych mieszkańców wschodnich obszarów Rzeczypospolitej deportowano na Syberię. Większość z nich - w tym wiele kobiet i dzieci - zmarła tam z zimna, chorób lub z głodu. Dziesiątki tysięcy zapełniły bezimiennne mogiły rozsiane na całym terytorium ZSRR od Kamczatki do Murmańska i od Nowej Ziemi po Tybet.

Pod koniec II Wojny Światowej czerwony łoloch pochłonał nowe ofiary. Nowa fala polskich ofiar sowieckiego terroru zalała syberyjskie gułagi. Byli to żołnierze Armii Krajowej i działacze Polskiego Państwa Podziemnego, którzy zdołali ocalić życie w czasie okupacji niemieckiej tylko po to, żeby utracić je z rak sowieckich "wyzwolicielei".

Dzisiaj myśląc o Katyniu czcimy więc pamięć wszystkich Polaków zamordowanych przez sowieckich siepaczy w imię komunizmu.

MATKA BOSKA KOZIELSKA

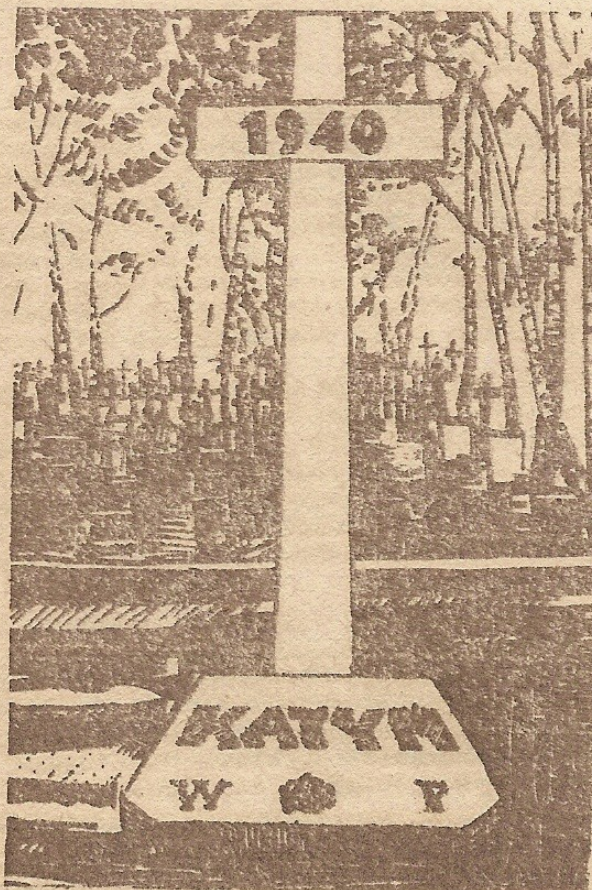
Zapłakana Matka Boska przyszła do Bagdadu,
Stopy miała pokrwawione, głowę zawiązaną.
Biedna polska Matka Boska aż spod Leningradu
Przyszła tutaj, żeby z nami do wymarszu stanąć.

Aniołowie zarządzili na pustyni zbiórkę,
Wszystkich żywych i umarłych, wszystkich rozstrzelanych,
Matka Boska skromniuteńko stała na pagórku,
Wgłą opadły i pod niebo wzbił się słońcem ranek.

Przyszli święci z Panem Bogiem, policzyli wojsko,
Matka Boska zdała raport o swoich z Kozielska.
Rozpłakała się cichutko Rzecz-Cierpliwa Polska,
Płacz był muzyką zamiast orkiestr i chórów anielskich.

Poszły pułki poprzez Bagdad, ku dojrzałym zbożom,
Kozielszczanie szli na czele, byli niewidocznii,
Między nimi w aureoli była Matka Boska
Czekająca na komendę: Rozstrzelani - spocznij!

DZIEJE POMNIKA KATYŃSKIEGO NA WARSZAWSKICH POWĄZKACH



Od 40 prawie lat społeczeństwo polskie czciło pamięć ofiar zbrodni katyńskiej, a zarazem pamięć wszystkich ofiar komunistycznego terrorku przy "dołkach katyńskich" wyznaczonych na wielu cmentarzach kraju.

W końcu października 1981 r. warszawscy rzemieślnicy wykonali, i ustawili w "dołku katyńskim" na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, krzyż - pomnik ofiar Katynia, którego rysunek wykonany z natury zamieszczamy obok. Krzyż stał zaledwie kilkadziesiąt godzin. W noc poprzedzającą Święto Zmarłych "nieznani sprawcy" usunęli go potajemnie z cmentarza.

Pod naciskiem społeczeństwa Stolicy władze przyznały, że pomnik usunięto z ich polecenia ze względu na zabytkowy charakter cmentarza, równocześnie obiecując ustawić w tym samym miejscu pomnik zaprojektowany przez najlepszych artystów. "Do-

łek katyński" ogrodzono, umieszczając na płocie tablicę obwieszcza-
jącą, że do 1 listopada stanie tu pomnik poświęcony "Żołnierzom
polskim spoczywającym w ziemi katyńskiej".

W końcu lata 1982 r. dwaj wybitni warszawscy rzeźbiarze, Adam
Myjak i Janusz Pastwa przystąpili do pracy. Odbiór dzieła przez ko-
miację rzeczoznawców, przedstawicieli władz Stolicy i Zarządu Cmen-
tarza Komunalnego na Powąskach nastąpił 8 października. Pomnik, któ-
ry uzyskał wysoką ocenę komisji miał być zamontowany do 15 paździer-
nika. Zamiast tego, twórcy zostali poinformowani, że warunkiem
ustawienia pomnika w miejscu przeznaczenia jest zmiana napisu, któ-
ry zdaniem władz powinien brzmieć: "Żołnierzom polskim - ofiarom
hitlerowskiego faszyzmu spoczywającym w ziemi katyńskiej".

Autorzy dzieła poświęconego pamięci ofiar sowieckiego a nie hitla-
rowskiego faszyzmu, nie zgodzili się na ten jawny fałsz i odmówili
zmiany napisu oświadczając m.in.: "Napis wykuty na naszym pomniku
jest kluczową, organiczną częścią kompozycji plastycznej i w żadnym
wypadku nie może być skuwany... Jako autorzy pomnika jeszcze raz
oświadczamy, że pomnik nasz nie może być obiektem jakichkolwiek
zmian plastycznych. Nowego zaś pomnika, którego powstanie determi-
nuje nowy tekst nie będziemy wykonywać".

Tak więc pomnika poświęconego pamięci ofiar zbrodni katyńskiej
nadal w Polsce nie ma. Pozostały natomiast "dołki katyńskie", któ-
re jak co roku w kwietniu tonęły w kwiatach i jarzyły się tysiąca-
mi świec w hołdzie ofiarom a na hańbę katom i ich polskim lokajom.

"WYBORY"

"Jeśli obecna władza, poparta metodami stanu wojennego, zechce
w niedalekiej przyszłości zorganizować takie "wybory" jak dotych-
czas, aby zmusić społeczeństwo do poniżającego ludzką i obywatels-
ką godność głosowania na wybranych przez siebie "przedstawicieli"-
całe społeczeństwo musi odpowiedzieć kategorycznie NIE! Udział w
takich "wyborach" byłby bowiem działaniem na szkodę państwa, narodu
i socjalistycznego ustroju, byłby głosowaniem za wewnętrznym cha-
sem i dezorganizacją ukrywaną pod pozorami policyjnego "porządku",
byłby głosowaniem za tym wszystkim, czego tak dotkliwie społecz-
stwo doświadczało dotychczas.

Żaden obywatel - niezależnie od poglądów i przekonań - któremu
rzeczywiście leży na sercu dobro i przyszłość kraju, nie zgodzi się
na wystawienie swojej kandydatury, aby pełnić hańbiącą dla siebie
i szkodliwą dla kraju rolę kukły manipulowanej przez władzę, pajaca
pociąganego za sznurek. Niech to żalosne ciało zwane sejmem składa
się tylko z tych, którzy uważają się za "właścicieli Polski", któ-
rym "wyższe siły" wyznaczyły rolę rządców nad stadem, za jakie uwa-
żają społeczeństwo".

Warszawa, styczeń 1983 r.

Władysław Bienkowski

REDAKCJA DO CZYTELNIKÓW: Aktywny udział w kampanii przedwyborczej,
choćby przez rozlepienie w miejscach publicznych ulotek dołączonych
do każdego numeru PZ, jest obowiązkiem każdego Czytelnika. Sądziej
przedsiębiorczych namawiamy do opracowania i rozlepienia ulotek
wykonanych flamastrem według własnego pomysłu. Prowadzenia.

Redaguje PZ-84

JEŚLI DZIŚ ODDASZ SWÓJ GŁOS -

WŁASZ DO JEDNEJ DLA CZYTELNIKA

c) ulotki wyborcze

